

Ukrywanie albo ucieczka od problemów

12 maja 2011

Sprawy w Polsce generalnie idą w złym kierunku, a Premier Tusk coraz częściej stosuje dwie techniki radzenia sobie z problemami. Jedne ukrywa, od innych ucieka.

To co najbardziej jest ukrywane to stan finansów państwa. W tej sprawie stosowane są różne techniki, a głównym rozgrywającym jest tu minister Rostowski do którego Tusk ma wręcz bezgraniczne zaufanie.

Część długów zamiata się pod dywan i to od wielu miesięcy. Przerzucenie wydatków na drogi do Krajowego Funduszu Drogowego, którego zobowiązań według metodologii krajowej nie zalicza się do długu publicznego, pozwoliło zmniejszyć go o blisko 2% PKB, a więc o około 30 mld zł. Wprawdzie Unia Europejska te zobowiązania do naszego długu dolicza ale przynajmniej na użytek wewnętrzny dług wyniósł 53% PKB, a nie 55% PKB.

Podobne zabiegi od 2009 roku tyle ,że na mniejszą skalę, stosuje się w w odniesieniu do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Planuje się dotację dla tego funduszu znacznie mniejszą niż rzeczywiste potrzeby, a pod koniec roku brakujące środki na wypłatę emerytur i rent, fundusz pożyczka albo w bankach komercyjnych albo w budżecie państwa ale i jedne i drugie pożyczki mimo tego ,że są zobowiązaniami Skarbu Państwa do długu publicznego zaliczane nie są.

Rozwiązano również Fundusz Rezerwy Demograficznej mimo tego ,że środki w nim gromadzone miały być wydatkowane dopiero około roku 2020, teraz zostały w dwóch transzach przekazane na bieżącą wypłatę emerytur i rent.

Wszystkie te zabiegi pozwoliły na sztuczne zmniejszenie długu

publicznego przynajmniej o 50 mld zł, a więc o około 3,5% PKB i tylko dlatego, można było pokazać, że na koniec roku 2010 wyniósł on „tylko” 53% PKB.

Posunięto się także do manipulowania statystykami resortu finansów przekazywanymi do GUS, które dopiero później były prostowane. W niejasnych okolicznościach został odwołany Prezes GUS, a w tle tej decyzji mówiono o tym, że nie chciał akceptować zmanipulowanych danych. Staje się to w najwyższym stopniu niepokojące, szczególnie po upublicznieniu przypadku Grecji, gdzie ujawnienie fałszowania statystyk, spowodowało ostateczne zawalenie się finansów tego kraju.

Wreszcie próba uchwalenia budżetu na 2012 rok, 6 miesięcy wcześniej z dziwacznym uzasadnieniem, że nie chce się wtłaczać procedury budżetowej w kampanię wyborczą, jest ucieczką przed ujawnieniem prawdziwego stanu finansów państwa z nadzieją, że w ten sposób jeszcze raz uda się oszukać wyborców.

Od wielu problemów Donald Tusk ucieka. Taką ucieczką jest rezygnacja z amerykańskiej tarczy antyrakietowej, oddanie śledztwa smoleńskiego Rosjanom, podpisanie umowy gazowej z Rosją na rosyjskich warunkach, zgoda na forsowany przez Niemcy i Francję pakiet klimatyczny, decyzja o wejściu do paktu euro-plus, pogodzenie się z budową Gazociągu Północnego ze zgodą nawet na to aby bałtycka rura utrudniała dostęp do budowanego Gazoportu w Świnoujściu, czy pogodzenie się z budową Muzeum Wypędzeń w Berlinie, a także z nie przestrzeganiem praw polskiej mniejszości w Niemczech.

Każda z tych spraw oddzielnie ma ogromny ciężar gatunkowy i oczywiście będzie miała negatywne skutki dla naszego kraju, więc te ucieczki są tylko próbą odwleczenia nieuchronnych problemów. Ale Premier za namową doradców od nich ucieka z nadzieją, że to pozwoli mu wygrać kolejne wybory, a później będą kolejne 4 lata więc być może coś uda się jeszcze wyprostować albo wytargować.

Niestety te wszystkie ucieczki spowodowały, że w Europie spadliśmy z I do II ligi i Tusk nawet gdyby wygrał nadchodzące wybory parlamentarne nie jest w stanie tego odwrócić. Ci wszyscy, którzy traktowali nasz kraj tak jak na to zasługiwał (5-6 kraj UE) teraz już wyraźnie widzą, że nie potrafimy zadbać nawet o swoje żywotne interesy, więc z Polską nie trzeba się liczyć.

Dostrzegła to nawet mała Litwa, która podjęła właśnie drastyczną decyzję praktycznie likwidacji polskich szkół, czy izolowana na świecie i w Europie Białoruś, która wręcz spacyfikowała mniejszość polską w tym kraju.

Ale ukrywanie czy ucieczka od problemów przynosi ciągle profity w kraju pozwalając utrzymywać rządzącej partii sondaże na względnie wysokim poziomie. Za granicą te wszystkie problemy są widoczne jak na dłoni.

Co z tego, że Tusk i Rostowski dwoją się i troją z zieloną wyspą (wzrost gospodarczy), z zaklinaniem wskaźników deficytu i długu (niższe niż w innych krajach UE) skoro rynki chcą nam pożyczać tylko na coraz wyższy procent, a rentowność naszych 10-letnich obligacji dawno przekroczyła 6% i jest o ponad 1 pkt procentowy wyższa od rentowności obligacji hiszpańskich, a to ten kraj jest w kolejce do kłopotów takich jak mają Grecja, Irlandia i Portugalia.

Co z tego, że Tuska poklepują przyjaźnie Merkel i Putin skoro, żadna z istotnych naszych spraw, którą mieliśmy z nimi do załatwienia, nie została rozstrzygnięta nawet częściowo po naszej myśli?

Rozpoczyna się kampania związana z jesiennymi wyborami parlamentarnymi. Musimy sobie odpowiedzieć na pytanie czy te wszystkie ukrywania i ucieczki od problemów przez Tuska, przypadkiem nie dyskwalifikują go jako kandydata na Premiera na następne 4 lata.

Autor: Zbigniew Kuźmiuk

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)